

## **Huragany, ludożercy i giełdowi maklerzy – czyli o tym, jak napisać popularną książkę filozoficzną**

DOI 10.35757/CIV.2013.15.11

Michael J. Sandel: *Sprawiedliwość. Jak postępować słusznie?*, przekład O. Siara, Kurhaus, Warszawa 2013, ss. 367.

Czy książka filozoficzna powinna być bestsellerem? Tym, którzy uważają, że prawdziwa filozofia trzyma się z daleka od szczytów książkowych list przebojów, praca Sandela może się wydawać podejrzana. Niesłusznie!

Michael J. Sandel od ponad trzydziestu lat wykłada na Uniwersytecie Harvarda filozofię polityczną. *Sprawiedliwość. Jak postępować słusznie?* to książka oparta na jego autorskim, rocznym kursie pod tym samym tytułem. Wykłady Sandela cieszą się ogromną popularnością wśród studentów<sup>1</sup>, wszystkie zostały sfilmowane i udostępnione na stronie internetowej uniwersytetu<sup>2</sup>. W czym tkwi klucz do popularności Sandela?

Już w pierwszym rozdziale książki poznajemy specyficzną metodę autora, która polega na opisie bliskich słuchaczom wydarzeń, na kanwie których snuje on rozważania natury ogólnej. Oto Sandel przedstawia nam konkretne wydarzenie: fenomen śrubowania cen na Florydzie po przejściu huraganu w 2004 roku, kiedy to osoby poszkodowane przez katastrofę naturalną musiały płacić wielokrotnie więcej pieniędzy za różne towary i usługi (np. za wodę w butelkach, pokój w hotelu czy usunięcie drzewa z dachu). Poznajemy dokładnie rzeczywistą sytuację: kto i kiedy został pokrzywdzony oraz jakie były tego przyczyny. Sandel relacjonuje

---

<sup>1</sup> Michael J. Sandel gościł w Polsce w czerwcu 2014 roku, a jego wykład na Uniwersytecie Warszawskim cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

<sup>2</sup> <<http://www.justiceharvard.org/>> [dostęp: 1 lutego 2014 r.]

nam debatę o śrubowaniu cen, która przetoczyła się przez prasę, cytuje ekonomistów i polityków, opisuje reakcje zwykłych ludzi. Następnie pokazuje, jakie założenia filozoficzne i moralne ukrywają się za wypowiedziami poszczególnych osób. Rozbiera argumenty na części pierwsze, sygnalizuje ich słabe i mocne strony, zapowiada, że rozwinie je w dalszej części książki.

Rozdział pierwszy ma zachęcić czytelnika do refleksji nad sprawiedliwością. Sandel jest przekonany, że istnieją trzy główne sposoby myślenia o tym, *jak postępować słusznie*. Są to:

- myślenie w kategoriach poszanowania praw (w tym przede wszystkim prawa do wolności);
- myślenie w kategoriach maksymalizacji dobrobytu (przyjemności czy zysku);
- myślenie w kategoriach cnoty (krzewienia zalet i karania wad).

To właśnie takiego potrójnego klucza używa Sandel do interpretacji historii filozofii politycznej. Przez następne siedem rozdziałów poznajemy poglądy Jeremy'ego Benthama i Johna Stuarta Milla (użyteczność, myślenie w kategoriach maksymalizacji szczęścia); Roberta Nozicka, Immanuela Kanta i Johna Rawlsa (liberałów i libertarian, a więc myślenie w kategoriach praw autonomicznych jednostek) oraz Arystotelesa i współczesnych komunitarian (a więc myślenie w kategoriach cnoty). Oznacza to, że prawie cała zachodnia filozofia polityczna została opisana na niecałych dwustu stronach. Czy można rzetelnie omawiać teorie filozoficzne w tak wielkim skrócie? Uważam, że Sandel potrafił to zrobić.

Opisując teorię Arystotelesa czy Kanta, Sandel nie rezygnuje z metody, którą poznaliśmy na pierwszych stronach książki. W każdym rozdziale napotykamy nowy dylemat moralny, nową kontrowersyjną sytuację. Autor pozwala czytelnikowi zmierzyć się z jego pierwotnymi moralnymi intuicjami, a następnie pokazuje, jak można spojrzeć na dany problem oczami konkretnego filozofa. Kant boryka się z problemem kłamstwa, Nozick – z handlem ludzkimi organami, a Rawls – z akcją afirmatywną. Każde z oma-

wianych stanowisk opisane jest w bardzo klarowny sposób. Sandel stara się jak najprościej wyjaśnić, czym jest „zasłona niewiedzy”, „imperatyw kategoryczny” czy „zasada użyteczności”. Pokazuje słabe i mocne strony każdego z omawianych stanowisk. Oczywiście, aby zrobić to w tak skrótowy i pociągający sposób, musiał pewne wątki uprościć, a inne wręcz pominąć. Jakie to wątki?

Chyba niesłusznie ilustrował wady utilitaryzmu Benthama na przykładzie czerpania przyjemności z obserwowania walk psów (s. 72–75) – w końcu to właśnie ten filozof, jako jeden z pierwszych w historii, wziął w swoich rozważaniach pod uwagę także dobro zwierząt. Niefortunne też wydaje się pisanie o imperatywie kategorycznym Kanta językiem „intencji” czy „motywu”. Można się także spierać o to, czy wszystkie rozważania Arystotelesa o sprawiedliwości da się sprowadzić do teleologicznego myślenia w kategoriach cnoty. Do omawiania teorii Rawlsa bez wzmianki o ząbającym się konsensie (ang. *overlapping consensus*) też można zgłosić pewne zarzuty. Biorąc jednak pod uwagę, że w książce nie ma żadnego rażącego błędu, nie brakuje w niej natomiast klarownie wyłożonych stanowisk filozoficznych – wszystkie tego typu luki wypada uznać za nieistotne.

Nie wolno też zapominać o tym, dla kogo napisana została ta książka. Nie jest to publikacja naukowa, którą mogliby być zainteresowani wyłącznie pracownicy akademicy. Sandel kieruje swoje rozważania do czytelników, którzy pierwszy raz w życiu spotykają się z myślą Milla czy Kanta, i chce ich zachęcić do filozofii. Uważam jednak, że nawet ci, których znajomość Kanta daleko wykracza poza książkę Sandela, powinni po nią sięgnąć. Dlaczego? Otóż *Sprawiedliwość. Jak postępować słusznie?* to idealna pomoc dydaktyczna. W książce nie brakuje autentycznych historii, które zaintrygują nawet najbardziej opornych studentów czy uczniów. Tekst jest podzielony na podrozdziały, które mają bardzo chwytliwe tytuły, choćby takie jak *Kanibalizm za zgodą ofiary* czy *Kto powinien być cheerleaderką*. Fragmenty pracy Sandela mogą więc być wykorzystywane zarówno na lekcjach filozofii oraz etyki w li-

ceach, jak i na uniwersyteckich zajęciach ze wstępu do filozofii czy na ćwiczeniach z etyki. Zaproponowana przez Sandela metoda – od konkretnego przykładu do rozważań dotyczących danej teorii filozoficznej – wydaje się doskonałym materiałem dla wykładowców do zajęć z dziedziny teorii moralnej czy filozofii społecznej. Książka świetnie spełnia funkcję, jaką jest popularyzacja filozofii, jednak, wbrew tytułowi, nie dowiadujemy się z niej niczego nowego o samym pojęciu sprawiedliwości, choć od czasu wydania *Teorii sprawiedliwości* Rawlsa pojęcie to stało się centralnym zagadnieniem filozofii politycznej. Pracę Sandela trudno jednak porównać z innymi rozprawami na ten temat ze względu na jej specyficzny charakter. Ma na celu raczej podsumowanie istniejących już koncepcji sprawiedliwości niż zaprezentowanie własnej.

Bogactwo przykładów omawianych przez Sandela ukazuje nam problematykę sprawiedliwości w całej jej złożoności. Dotykamy więc zarówno problemu sprawiedliwej redystrybucji majątku, jak i kwestii społecznego uznania, dyskryminacji i odwrotnej dyskryminacji, wolnego rynku i sprawiedliwej ceny, kwestii sprawiedliwych kar i nagród, indywidualnych zasług i odpowiedzialności zbiorowej czy granic lojalności. Tytułowy problem „jak postępować słusznie” zostaje naświetlony z różnych stron, jest ukazany w wielu wymiarach. Książkę Sandela można wręcz odczytać jako rzecz o współczesnej debacie publicznej z filozofią w tle. Autor potrafił wychwycić najważniejsze punkty sporne w wielu aktualnych dyskusjach (na przykład omawiając słuszność akcji afirmatywnej, Sandel zauważa, że oś sporu przebiega wokół dwóch niezależnych od siebie kwestii: wyrównywania krzywd i dążenia do różnorodności społecznej).

Sprowadzenie sprawiedliwości do wspomnianych już trzech perspektyw – cnót, wolności i maksymalizacji dóbr – jest oczywiście dyskusyjne. Można się spierać o to, czy sportretowani przez Sandela filozofowie naprawdę pasują do przypisanych im szufladek. Takie spojrzenie na historię filozofii pozwala jednak wyjść poza proste chronologiczne ujęcie. Co więcej, Sandel chce nas prze-

konać do myślenia o sprawiedliwości w jednej z tych perspektyw, czyli przede wszystkim w kategoriach cnoty. Ukazuje wady libertarianizmu, utylitaryzmu czy teorii moralnej Kanta. W stosunku do poglądów Arystotelesa i współczesnych komunitarian jest znacznie mniej krytyczny.

Dlaczego według Sandela Arystoteles wygrywa z Rawlsem? Sandel słusznie zauważa, że nie da się mówić o tym, co jest sprawiedliwe, nie uznając pewnych wartości. Jego wizja narracyjnej tożsamości i zaangażowanego obywatelstwa przypomina poglądy Alasdaira MacIntyre'a czy Charlesa Taylora. Sandel głosi, że jednostki nie są podmiotami w pełni autonomicznymi i nie można radykalnie oddzielić ich od wspólnot, z których się wywodzą. W ostatnich rozdziałach książki polemizuje z neutralnym liberalizmem. Jak sam wyjaśniał w wywiadzie dla „Kultury Liberalnej”: „Jeśli obawiamy się, że dyskurs moralny w sferze publicznej doprowadzi do rozpadu społeczeństwa i z tego powodu próbujemy zastępować pytania moralne menedżerską, neutralną i technokratyczną dyskusją o tym, jak społeczeństwem zarządzać, tworzymy moralną próżnię. Tym samym sprawiamy, że łatwiej jest płytkim i antywolnościowym argumentom zdominować scenę polityczną, ponieważ nikt się im nie sprzeciwia. Ryzyko rozpadu społeczeństwa jest większe wówczas, gdy udajemy, że nasze polityczne dyskusje są moralnie neutralne”<sup>3</sup>. Trudno powiedzieć, czy to właśnie język cnoty stanowi najdoskonalsze narzędzie uprawiania filozofii polityki. Być może każda z prezentowanych w książce teorii wnosi do spojrzenia na sprawiedliwość coś ważnego; coś, czego nie powinniśmy ignorować – i żadna nie jest samowystarczalna.

Uważam, że książka Sandela nie powstała jedynie po to, by popularyzować filozofię. Jej nadrzędny cel sprowadza się właśnie do przywrócenia dyskursu moralnego w sferze publicznej. I to dyskursu na wyższym poziomie niż ten, który zazwyczaj toczy się między politykami. Sandel jest przekonany, że potrzebujemy polityki

---

<sup>3</sup> M.J. Sandel: *Porozmawiajmy o moralności*, rozm. przepr. Ł. Pawłowski, <<http://kultura.liberalna.pl/2013/04/30/sandel-porozmawiajmy-o-moralnosci/>> [dostęp: 2 lutego 2014 r.].

moralnie zaangażowanej, a owo zaangażowanie nie musi od razu oznaczać fanatyzmu.

Autor *Sprawiedliwości...* zwraca uwagę na ważne problemy, stawia istotne pytania. Być może jego postulat powrotu do odważnych dyskusji normatywnych w sferze publicznej jest słuszny, ale nie zdradza on szczegółów tego, jak takie dyskusje mogłyby przebiegać. Jeden z analizowanych przez niego przykładów – spór o aborcję – wydaje się żywym dowodem na to, że w pewnych kwestiach trudno wyjść poza kompromis podejmowany właśnie w imię neutralności czy szacunku dla indywidualnych wyborów. W końcu jest to kwestia, w której radykalna rozbieżność stanowisk wydaje się nieprzekraczalna. Nie wiadomo, czy normatywna dyskusja w tej sprawie mogłaby kogokolwiek przekonać do zmiany podjętego wcześniej stanowiska.

Książka Sandela słusznie stała się bestsellerem. Dla czytelników, którzy nie są obeznani z filozofią polityki stanowi atrakcyjną okazję do poznania tej dziedziny. Zwykłym obywatelom daje narzędzia do prowadzenia bardziej racjonalnych i uporządkowanych dyskusji na tematy moralne. Pozwala każdemu odbiorcy zmierzyć się z nieuświadomionymi intuicjami i niekonsekwencjami we własnym myśleniu. Natomiast dla wykładowców i nauczycieli filozofii stanowi świetną pomoc dydaktyczną.

**Emilia Kaczmarek**